

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dzisiaj: 40 Męczenników.
Niedziela: Konstancyja Wyzn.
Poniedziałek: Grzegorza Pap.
Wtorek: Nicefora Męcz.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.
Zachód " " 5 " 53.
Długość dnia godzin " 11 " 24.
Przybyło " " 3 " 46.

Wschód księżycy o godzinie 5 minut 47 r.
Zachód " " 3 " 28 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 3 c. 8.
Dzisiaj o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.: w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sroda: Matyldy Wdowy Kr.
Czwartek: Longina Męcz.
Piątek: Cyrjaka Djakona.
Sobota: Gertrudy Panny.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

Śmierć cesarza Wilhelma.

Zgon cesarza Wilhelma zapanował niepodzielnie nad całą sytuacją.

Stała się machina dyplomacji europejskiej, giełdy zamknęły się w niepewności, wszystkie sprawy, nawet te, które w zwykłych warunkach poruszają opinię, ustąpiły na plan dalszy, a aparat dziennikarski koncentruje działalność swoją prawie wyłącznie na wypadkach berlińskich.

Zjawisko to naturalne wobec powszechnie oczekiwanych następstw, jakie zmiana tronu cesarsko-niemieckiego może za sobą prowadzić.

W oczekiwaniu.

Z Berlina otrzymujemy pod datą dnia wczorajszego następującą notatkę, charakteryzującą nastrój chwili: „Przed pałacem panuje ruch niezwykle, tłumy zalegają plac i ulice, porozumiewając się urywanymi zdaniem. Łańcuch policji został wzmocniony, a prócz tego konne patrole zajęły miejsce obok pomnika Fryderyka Wielkiego. Około południa i w godzinach następujących wzrosła liczba tłumów do wielu setek. Powozy podjeżdżały niestannie do wrót pałacu i po chwili ztamtąd odjeżdżały. Liczba wyższych oficerów, zgromadzona u bocznego wejścia na Behrenstrasse, robiła nader imponujące wrażenie. Pojawienie się kapelana pałacowego, dra Koegla, wywołało ogromne zaniepokojenie. Książę Bismark przybył o godzinie 11-ej. Posłańcy z depeszami przybywali i wychodzili niestannie. W późniejszych godzinach tłumy wciąż jeszcze rosły. Na wszystkich twarzach można była wyczytać obawę i przynębnienie. Widowiska w teatrach odwołano. Noc zapowiada się niespokojna. Prawdopodobnie Berlin nie położy się spać. Wszyscy obiegają sobie czuć, wyczekując na potwierdzenie lub kategoryczne zaprzeczenie krążących pogłosek.”

*

Książę Wilhelm, kt. w drodze z San-Remo otrzymał telegramy o krytycznym zwrocie w chorobie cesarza, wprost z dworca anhalckiego pośpieszył do pałacu. O godzinie 11-ej przed południem zjechał tamże ks. Bismark, który już poprzednio był tu czas pewien i zaraz odbyła się konferencja między kanclerzem a księciem.

W parlamencie, podczas posiedzenia, wiadomość o prawdopodobieństwie bliskiej śmierci sprawiła głębokie wrażenie. Minister wojny Bronsardt, minister Boetticher, hr. Moltke, śpiesznie opuścili izbę i podążyli do pałacu królewskiego. O kontynuacji obrad nie mogło, naturalnie, być mowy; porządek dzienny formalnie przebieżono i deputowani opuścili wkrótce gmach sejmowy.

Około godz. 1-ej z południa zle wieści poczęły już krążyć wśród publiczności, wieści sprzeczne, niemożliwe do skonstatowania na razie, krzyżują się niestannie. U bram pałacu wielki ruch przychodzących i odchodzących, przyjeżdżających i odjeżdżających. Przed pomnikiem Fryderyka Wielkiego zaczyna się zbierać publiczność mniejszymi grupami, które z wolna rosą. Na twarzach widać gorączkowy niepokój.

O godzinie 4-ej ks. Wilhelm odjechał z pałacu, który Bismark na chwilę przedtem już opuścił. Wiodąc odjeżdżających wzbudził na nowo nadzieję — na krótko jednakże.

*

Z Londynu podają wczorajsze wieczorne dzienniki berlińskie następujący telegram: Prasa angielska, niemal bez wyjątku, poświęca dziś chorobie cesarza Wilhelma ciepło pisane artykuły wstępne. Morning Post artykuł swój kończy słowy, że rodzina cesarska i naród niemiecki mogą być pewni, iż nigdzie żałoba dzisiaj nie budzi tyle współczu-

cia, co w Anglii. Ambasada niemiecka zasypywana jest zapytaniami ze wszech stron. Książę Walji i książę Paweł meklemburski osobiście byli u ambasadora, hr. Hatzfelda.

*

Z chwilą śmierci cesarza Wilhelma oderwana czasowo uwaga od osoby następcy tronu z konieczności doń powrócić musi. Ciekawą zatem jest charakterystyka zachowania się wobec spadkobiercy korony Hohenzollernów społeczeństwa francuskiego. Otóż ostatnie wypadki w San-Remo budziły nad Sekwaną najwyższe zainteresowanie, a raczej szczerze współczucie. Dzienniki paryskie zapełnione były listami korespondencyjnymi, biuletynami i notatkami specjalnych sprawozdawców, a tygodniki podawały obficie ilustracje, tyżące się najbliższego otoczenia ks. Fryderyka. W ogóle powiedzieć można, iż żaden z cudzoziemców nie wywoływał dotychczas takiego zajęcia we Francji, jak chory z willi Zirio. Powodem tego są nadzieje, jakie przywiązują francuzi do osoby dzisiejszego spadkobiercy tronu, oparte na znanym jego, a wysoce szlachetnym charakterze. W zainteresowaniu się wreszcie francuzów przebija również nietajona niechęć do wnuka zmarłego cesarza. Rozumie się, iż przy tej sposobności nie jedną łatkę przypięto Bismarkowi.

Co się działo...

Prawo kontrastu miało wielkie zastosowanie. Tragiczna chwila obfitowała w epizody rozmaitej treści. Źródłem ich naturalnie była ciekawość, wczorajsza królowa...

Wypadki, poprzedzające ostatnią chwilę, usposobiły wszystkich dość apatycznie; każdy czuł, że się coś stać musi, nikt jednak nie przeczuwał, gdzie przerwie się nitka, która kłębek rozmota w... połowie. Chwytało za telegramy z San-Remo, a jednocześnie oczekiwano wieści z Berlina, w przerwach od ranego do wieczornego numeru telefonując do Kurjera.

Tak było wczoraj do południa. Przed odczytem dra Rostafińskiego zaczęła panować atmosfera doskonała do hodowli... palm. „Zapał głowy ogarnął” — możnaby powiedzieć z Malczewskim. Na każdym ustach było zapytanie, każda para ramion wzruszała na znak niewiadomości, na „Fra-Diavolo” i „Nie wypada” szli wszyscy po to chyba, aby w antrakcie mówić o... Berlinie.

„Ludzie z redakcyj” byli poszukiwani, i naturalnie pytani o nowiny...

Publiczność nie wierzy, iż dziennikarze muszą być dyskretni do... czasu wyjścia numeru.

Jakby na komendę, telefon zaczął dzwonić i... dzwonił już prawie bez ustanku do 2-ej w nocy.

Franczek przyniósł wiadomość, która przekonywała, iż śmierć nastąpiła o 6-ej.

Telefon zapewnił o tem pytających i już pióra poczęły warezć, redakcja się zmobilizowała, paski papieru, niby sztandary, powiewać poczęły, gdy p. Cetryński (roznosiciel drugi) przyniósł wysłaną z Berlina depeszę o 7-ej m. 16, iż „wszystkie poprzednie wieści uległy zaprzeczeniu.

Tak bywa...

*

P. Zientecki (roznosiciel) podążył w ślad z podobną depeszą berlińską.

Mały odpoczynek.

Ale spokój był krótki: z letargu budzi nas Wiedeń, który upoważnia p. Zienteckiego do wręczenia nam depeszy, iż o 5 m. 25 cesarz umarł.

Była 9-ta, kiedyśmy znów zaczęli pisać, a redaktor oczekiwać.

Tenże p. Zientecki wyszedł na kwadrans i wrócił z depeszą wiedeńską.

Tam o 8-ej m. 15 słyszano już o „dzwonach, pastorze Koegelu i... śmierci.”

Gdy tak alarmowano z Wiednia i życiorys w połowie był napisany, z Berlina o 9 m. 48 wysłano najurzędowsze zaprzeczenie wszelkich pogłosek

o śmierci, wskutek czego u nas o 11-ej rozeszli się wszyscy na kolację.

Wiedeń spostrzegł o 11 min. 50 swoją niedokładność i dał nam znać.

O 1-ej w nocy wiedzieliśmy, że można spoczywać w... niepokoju, gdyż roznosiciel Kieki, który wiedeńskie przyniósł wieści, wysłane przez jednego z dwóch naszych korespondentów tam bawiących, nie przekonał nikogo...

Noc cała, rozpoczęta o 5-ej po południu, urozmaicana ciągłą gawędą z naszymi czytelnikami przez telefon, skończyła się właściwie dziś o 9 m. 30, gdy przyniesiono wiadomość urzędową o śmierci.

*

Po otrzymaniu specjalnej dla nas depeszy *Aj. półn.*, urzędownie stwierdzającej wiadomość o zgonie cesarza Wilhelma, oryginał tej depeszy wywiesiliśmy w witrynie, umieszczonej obok wejścia do kantoru Kurjera.

W jednej chwili mnóstwo przechodniów zatrzymało się dla odczytania sensacyjnego telegramu.

W zmieniających się co chwila grupach zauważyliśmy przedstawicieli różnych warstw społecznych, a nawet kilku kolegów-dziennikarzy z zajęciem odczytywało depeszę.

W ogóle wieść o zgonie cesarza niemieckiego obiegła całe miasto, i nigdzie o niczem innym nie mówiono, jak o tym fakcie dziejowej doniosłości.

Wrażenie z otrzymanej wiadomości jest tem silniejsze, im sędziwszy był wiek cesarza Wilhelma, przyzwyczajono się bowiem od tylu lat słyszeć istne legendy o czerstwości zdrowia i niespożytych siłach niemieckiego monarchy, iż zdawało się, że przeżyje on przynajmniej setkę lat.

Nawet pomimo alarmujących od kilku dni depesz, dotyczących choroby silnie rozwiniętej, mniemano, że tak jak dawniej niedyspozycja przejdzie, i znów otrzymamy wiadomość, iż cesarz Wilhelm ukazał się ludowi w historycznym oknie narożnym.

Wieść o zgonie przysłała więc nagle i uczyniła tem silniejsze wrażenie w mieście, tak dobrze wśród inteligentnej publiczności, jak i między prostaczkami.

Charakterystyczną uwagę pewnej kobiety, odczytującej w witrynie depeszę, warto powtórzyć:

— Sprawdziło się przysłówie: „kiedy przyjdzie marzec, umiera starzec.”

U nas.

Jenerałny konsul niemiecki, baron von Rechenberg, dopiero wczoraj po dłuższym pobycie powrócił z Berlina.

Wyjeżdżając onegdaj wieczorem ze stolicy Niemiec, na parę godzin przed wyjazdem baron Rechenberg, posiadający wzięcie na dworze Hohenzollernów, był w zamku, aby się osobiście poinformować o stanie zdrowia cesarza.

Udzielono mu poufnie wiadomości, iż wszelka nadzieja z powodu częstych i długotrwałych omdień została stracona.

Tą smutną wiadomością konsul jenerałny podzielił się wczoraj na dworcu kolejowym z kilkoma członkami kolonji niemieckiej, którzy na barona oczekiwali.

*

Wczoraj wielu poddanych niemieckich oraz inne osoby przybywały do kancelarji konsulatu, celem złożenia wizyt kondolencyjnych.

Urzędowy telegram od ministra spraw zagranicznych nadszedł z żalobną dla Niemiec wiadomością o godz. 11-ej rano, a więc w dwie i pół godziny po zgonie.

Obstalowano flagę czarną, która od jutra powiewać będzie na domu przy ulicy Niecałej, gdzie mieści się kancelarja konsulatu niemieckiego.

Podobne flagi żałobne mają być wywieszane na domach, gdzie znajdują się konsulaty innych państw zagranicznych.

Dla uczczenia pamięci cesarza Wilhelma, jako

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”

Zgon cesarza Wilhelma.

Paryż 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — *Ajencja Hanasa* wczoraj już ogłosiła telegram o śmierci cesarza niemieckiego. Wrażenie, pomimo, że katastrofy oczekiwano, było ogromne. Niebawem wszakże, na reklamację ambasadora niemieckiego, ogłoszono zaprzeczenie.

Berlin 9-go marca, godz. 2 po poł. (T. p. K. W.) — Przy łożu śmiertelnym cesarza znajdowali się wszyscy obecni w Berlinie członkowie domu cesarsko-królewskiego. Rodzina dopiero po godzinie 10-ej opuściła pałac. Zwłoki zostawiono chwilowo w pokoju sypialnym na łożu, przykryte białym całunem śmiertelnym. Nieboszczyk ma wyraz twarzy łagodny, spokojny. Wieczorem odbędą się w komnacie śmiertelnej egzekwie z udziałem chóru katedralnego. Przed pałacem cisną się zbite masy ludu milczące i żałobne. (Aj. półn.)

Berlin 9-go marca, godz. 2-ga z południa. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Na rogach ulic rozlepiono plakaty, donoszące o śmierci. Plakaty noszą podpis ministerjum stanu.

Berlin 9-go marca, godz. 2 m. 30 po poł. (Tel. pryw. K. W.) — Ostateczna agonja rozpoczęła się o godzinie 3-ej w nocy.

Cesarz zostawił testament, spisany już dawniej, oraz kodycył, sporządzony w ostatnich dniach.

Berlin 9-go marca, godzina 3 i pół po południu (Tel. pr. K. W.) — Szkoły zamknięte. Studenci i uczniowie przywdziewają na ramiona żałobną krepe.

Berlin 9-go marca, godz. 3 m. 45 po poł. (Tel. pryw. K. W.)

Natychmiast po skonstatowaniu śmierci wysłano telegraficzne zawiadomienie do dworów zagranicznych i do San Remo.

Bliższe rozporządzenia co do uroczystości pogrzebowych nie zostały jeszcze wydane.

Nastąpi to dopiero po otwarciu testamentu.

Berlin 9-go marca, godz. 3 m. 50 po poł. (T. pr. K. W.) — Zwłoki cesarza spoczywają w pozycji półsiedzącej na łożu biało okrytem. Dwór i oficerowie defilują, salutując.

Oblicze nieboszczyka prawie nie zmienione.

Dyrektor akademii sztuk pięknych, Werner, rysuje pośmiertny portret; zdjęto również fotografię.

Berlin 9-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Miasto nigdy jeszcze nie miało tak wzburzonego wyglądu, jak przez dwa dni ostatnie. Wiadomość o śmierci rozbiegła się lotem błyskawicy, nie wszędzie od razu znajdując wiare.

O godzinie 10-ej nawpół spuszczone flagi żałobne ukazały się na gmachach publicznych, za którymi poszły domy prywatne.

Liczne sklepy są zamknięte, inne udrapowane kirem.

Damy na ulicach ukazują się w strojach żałobnych.

Berlin 9-go marca, godz. 4 m. 30 po poł. (T. p. K. W.) — Na miejsce wiecznego spoczynku zwłok cesarza Wilhelma obrano Charlottenburg.

Berlin 9-go marca, godz. 7 w. (T. pr. K. W.) — W parlamencie rzeszy ks. Bismark oznajmił: „Cesarz Wilhelm dziś o godzinie 8-ej i pół rano zakończył życie. Wskutek tego wypadku korona pruska, a z nią godność cesarza Niemiec, przeszła na Fryderyka III-go, który jutro powróci do stolicy. Następnie kanclerz dodał ze łkaniem, że cesarz ulgę w ciężkich chwilach znajdował w zaufaniu, jakie dynastia niemiecka posiada u innych narodów, oraz w przywróceniu i ukonsolidowaniu narodowości. Do grobu poniósł z sobą i tę pociechę, że reprezentacja narodu jest jednomyślną wobec obrony całości i przyszłości państwa. Oby poczucie narodowe i wierność obowiązkom, którymi odznaczał się zmarły cesarz, przeszła na wszystkich! Prezydujący izby, wypowiadając imieniem parlamentu żał nad

ciosem, jaki dotknął Niemcy, kończy prośbą do Boga o opiekę dla chorego cesarza Fryderyka.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Po krótkim posiedzeniu rady zwięzkiej ukazał się pomiędzy członkami rady kanclerz państwa, który konferował z prezesem parlamentu. Wśród zebrania panowała głęboka cisza. Zwykły dzwonek tym razem się nie odezwał. Kanclerz zawiadomił zgromadzenie o śmierci cesarza, który przedtem podpisał jeszcze postanowienie o zamknięciu parlamentu. Ten ostatni podpis cesarza Wilhelma kanclerz oddał do przechowania, jako pamiątkę historyczną, ponieważ akt rzezonny wobec terażniejszych okoliczności nie może być wykonany. Kanclerz sądzi, iż to przekonanie podzieli parlament oraz rząd i że parlament pozostanie na swoim stanowisku aż do powrotu cesarza Fryderyka III-go. Książę Bismark powiedział przytem: Dwa fakta stanowiły prawdziwą osłodę ostatnich dni zgasłego monarchy: współzucie Niemiec i całego świata wobec cierpienia jego syna, następcy tronu, a dziś panującego cesarza, a potem zjednoczenie i skupienie się państwa niemieckiego, jego trwałość i moc odporna względem wszelkiego, mogącego mu grozić niebezpieczeństwa. Jeszcze wczoraj zgasły monarcha oświadczył, jak go ucieszył dowód jedności narodu niemieckiego, który ujawnił się przez współdziałanie przedstawicieli jego przy wykonaniu projektów monarchy. Prezydujący Wedell wyraził następnie w imieniu parlamentu uczucie głębokiej żałoby i w przemówieniu błagał Opatrzność o ulżenie cierpieniom cesarza Fryderyka III-go. Parlament zawiesił następnie swoje posiedzenie na czas nieograniczony. (Aj. półn.)

Berlin 9-go marca, godz. 7 w. (Tel. pryw. K. W.) — W sejmie pruskim formalności zawiadomienia o zmianie tronu dopełnił minister Puttkamer, nawiązując do faktu przemówienie tej treści: Naród niemiecki i jego reprezentację przejmuje dziś więcej niż kiedykolwiek świadomość, że nieszczęścia naszego domu królewskiego są także cierpieniem ludu, że im głębszy jest żal po stracie niezapomnianego króla, tem silniejsze i ściślejsze są węzły, łączące dom królewsko-pruski z ludem pruskim w dniach złych i dobrych.

Berlin 9-go marca, godz. 7 i pół wiecz. (Tel. p. K. W.) — O ostatnich chwilach cesarza Wilhelma ogłasza *Reichsanzeiger* następujące sprawozdanie: Wczoraj, około godziny 5-ej po południu, nastąpiła chwila większego osłabienia, która kazała oczekiwać już katastrofy. Nad wszelkie spodziewanie jednakże nastąpiła poprawa. Cesarz poznawał członków rodziny, pytał o Moltkego i kazał księciu Wilhelmowi stanąć tuż przy łożu i dość wyraźnie z nim rozmawiał. Po dłuższym mówieniu w słowach chorego zaczęła się ujawniać gorączkowa fantazja. Zaczął znów mówić z wnukiem o armji i o narodzie pruskim; napomknął o przymierzach Prus, dalej o możliwych wojnach i urzędzeniach militarnych państw sąsiednich, którymi w ostatnim czasie bardzo się interesował.

W ciągu wieczora siły chorego nie wzmogły się wcale. Mówił jeszcze urywanemi słowy, wspominał kilkakrotnie o armji i dawnych wypadkach wojennych, wymieniał niektóre znane sobie uawiska. O godzinie 3-ej w nocy wszyscy członkowie rodziny i dworu zgromadzili się przy łożu konającego. Cesarz zdołał jeszcze uściskać ręce najbliższych krewnych.

Ostatnie chwile przeżył bez cierpienia, wśród częściowej tylko przytomności.

Wśród modłów kaznodziei dworskiego i płaczu obecnych zasnął na wieki o godzinie 8-ej i pół rano.

Berlin 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — W ostatnich chwilach życia zgasły cesarz wyrażał zdanie, iż wojny z Rosją nie będzie.

Berlin 9-go marca, godz. 9 m. 30 w. (Tel. pryw. Kur. War.) — W chwili, gdy Bismark stał przy łożu cesarza, ten, sądząc zapewne, że to ks. Wilhelm, rzekł: „Względem Najjaśniejszego Monarchy Rosji powinien być szczerze życzliwy. To nam tylko na dobre wyjść może.”

Następnie, kładąc rękę na ramieniu pochylonego Bismarka, powiedział: „dobrześ to zrobił.”

Cesarz polecił jakoby wystawić zwłoki w kaplicy zamkowej, pochować zaś w mauzoleum w Charlottenburgu.

Berlin 9-go marca, godz. 9 m. 45 w. (Tel. pryw. K. W.) — Naczelną władza kościelna wydała rozporządzenie, aby dzwony we wszystkich kościołach ewangelickich brzmiały przez dni 14.

O godzinie 7-ej wieczorem odbyło się w pokoju zmarłego nabożeństwo familijne.

Berlin 9-go marca, godz. 9 m. 50 w. (Tel. pr. Kur. W.) — Wszystkie dzienniki wieczorne wyszły w czarnych obwódkach.

Kreuzzeitung donosi, że urząd ceremonij spodziewa się dziś jeszcze otrzymać z San Remo bliższe rozporządzenia co do pogrzebu i uroczystości żałobnych.

Petersburg 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Nadzwyczajny dodatek *Prawit. wiest.* podał depezę o śmierci cesarza Wilhelma w czarnej obwódce. Podczas dzisiejszej uroczystości urodzin Najjaśniejszego Pana nie było żadnego większego przyjęcia u Dworu. Widowiska w teatrach cesarskich zostały zawieszane na trzy dni. Również odwołano iluminacje domów. Wszystkie klasy ludności wyrażają głębokie współzucie. (Aj. półn.)

Petersburg 9-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Dziś po południu Najjaśniejsze Państwo wraz z J. C. W. Następcą Tronu przybyli do ambasady niemieckiej, dla wyrażenia kondoleacji, z powodu śmierci cesarza Wilhelma. Zamierzona jest sześciotygodniowa żałoba dworska. (Aj. półn.)

Petersburg 9-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Kondoleację u posła niemieckiego, Schweinitza, oprócz Najjaśniejszych Państwa i Cesarzewicza Następcy Tronu złożyło jeszcze wielu obecnych tutaj członków Familji Cesarskiej, dalej minister spraw zagranicznych, Giers, Woroncowa-Daszkow, wszyscy ambasadorowie i posłowie, Piotr Szuwałow, gubernator moskiewski, Dołgorukow, i inne wybitne osobistości. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Wiadomość o śmierci cesarza Wilhelma wywarła tu wielkie wrażenie, jakkolwiek spodziewano się katastrofy. Już wczoraj wieczorem wieść o śmierci rozeszła się po mieście i natychmiast uległa zaprzeczeniu. Wszystkie dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, które rozchwytywane były na ulicach w mgnieniu oka. *Neue freie Presse* wita wstąpienie na tron księcia Fryderyka Wilhelma, którego wielkie enoty czynią go godnym następcą swego poprzednika. Niestety, przychodzi on zapóźno do władzy. Podobnej tragedji, jak ta, która się rozgrywa obecnie, nie notują dzieje świata. Niech Bóg broni, aby to było przepowiednią tragedji dla narodu niemieckiego. Inne dzienniki pomieszczają artykuły życzliwe dla Niemiec i nowego cesarza. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Teatra dworskie dziś ogłosiły zawieszenie widowisk.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsze posiedzenie rady państwa zamknął marszałek Smolka wyrażeniem kondoleacji parlamentu z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Wiedeń 10-go marca, godz. 4 m. 30 rano. (Tel. pryw. K. W.) — W izbie deputowanych prezydent Smolka przemówił w te słowa (posłowie podnoszą się z miejsc): Mam do zakomunikowania izbie wstrząsającą do głębi wiadomość. Dziś, o godzinie 8-ej i pół rano, cesarz niemiecki, król pruski, życia zakończył. Żałobna ta wieść, która rozlega się w tej chwili w granicach przyjaznego nam, sprzymierzonego sąsiedniego państwa, znajdzie i w obrębie Austro-Węgier oddźwięk. W sposób niezatarty staje przed nami obecnie postać zgasłego monarchy, takim, jakim się on przedstawiał w ostatnim ważnym okresie czasu, z każdym rokiem wyraziściej. Była to postać wiernego sprzymierzeńca, któregośmy przywykli widywać corocznym gościem naszej pięknej ojczyzny, idącego ręką w rękę z cesarzem Au-

stro-Węgier. Był on żywym światłem, wcieleniem serdecznych stosunków między dwoma państwami i zarazem najlepszym opiekunem związku pokojowego, jakiego nasze czasy widziały. Zdaje mi się, panowie, że będę rzecznikiem waszych przekonań, jeżeli wyrażę najgłębsze współczucie z powodu śmierci monarchy sprzymierzonego nam państwa, współczucie, które okazaliście przez powstanie z miejsc. Mniemam, iż uczynię zgodnie z waszemi nczuciami, jeśli wobec tej wieści żalobnej zamknę sesję parlamentu i oznajmię wam piśmiennie ponowne otwarcie sejmu, jak i przyszły porządek dzienny. Posiedzenie na tem zostało zamknięte. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz Franciszek Józef wysłał trzy telegramy kondolencyjne: do cesarza Fryderyka w San Remo, do cesarzowej, wdowy Augusty, i do ks. Wilhelma.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Cesarz przepędził dziś w południe kwadrans czasu w ambasadzie niemieckiej.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Dziennik urzędowy ogłasza, iż cesarz Franciszek Józef wybiera się w przyszłym tygodniu na dłuższą podróż zagranicę. (Aj. półn.)

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. Warsz.) — Źródła specjalne donoszą, że cesarz Franciszek Józef był do głębi poruszony wiadomością o śmierci cesarza Wilhelma i natychmiast telegrafował do cesarza Fryderyka do San Remo z wyrażeniem kondolencji. Również na ludność niemiecką i dzienniki wiadomości o śmierci wywarła głębokie wrażenie. (Aj. półn.)

Budapeszt 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Wrażenie z powodu zgonu cesarza Wilhelma występuje tu wybitniej jeszcze niż w Wiedniu. Cesarz powrócił już do Wiednia. Jutro będą ogłoszone dyspozycje dworskie. (Aj. półn.)

Bukareszt 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Izba deputowanych przyjęła rezolucję, aby polecić rządowi rumuńskiemu wyrażenie nowemu cesarzowi i rządowi niemieckiemu kondolencji z powodu śmierci cesarza Wilhelma.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Wczorajsze zajście w redakcji *Tagblattu* łączą pośrednio z katastrofą berlińską. Schoenerer tłumaczy się, że urządził napad na redakcję, chcąc ją ukarać za pochopność, uwydatnioną w przedwczesnym ogłoszeniu śmierci cesarza Wilhelma.

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Księżę Walji reprezentować będzie królowę Wiktorję i Wielką Brytanię na pogrzebie cesarza Wilhelma. (Aj. półn.)

Berlin 9-go marca, godz. 10 w. (Tel. pryw. K. W.) — Dla gości pogrzebowych przygotowują w pałacu i hotelach 600 pokoi-

W SAN REMO.

San Remo 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Dwór następcy tronu, a dziś już cesarza niemieckiego, opuszcza willę Zirio. Dostojny gość, który pozyskał tu ogólną sympatię ludności, wyjedzie jutro rano.

Wprawdzie już od kilku dni mówiono o wyjeździe, lecz wieść ta, z uwagi na stan chorego, nie znajdowała wiary.

Dziś wiadomem jest, że już ks. Wilhelm przywiózł ojcemu własnoręczny list cesarza, który w przewidywaniu rychłego końca swego życia domagał się powrotu następcy.

Wówczas lekarze stawili opozycję.

Dopiero gdy we środę i czwartek obszerne telegramy, otrzymane w willi o groźnym stanie cesarza, nie pozwoliły wahać się dłużej, ostrożność lekarska musiała ustąpić.

W domu księżącym zapanował wczoraj ruch, zmiastujący wyjazd.

Dr. Mackenzie uważa podróż za szkodliwą, nie

tak jednakże, aby jej absolutnie nie można było dopuścić.

Mackenzie wraz z konsultantami towarzyszyć będzie dostojnemu pacjentowi.

Utrzymują tu, że cesarz po odbyciu form wstąpienia na tron powróci do San Remo; jest to wszakże tylko pogłoska, której ocenić dziś niepodobna.

Berlin 9-go marca, godz. 6 w. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kanclerz otrzymał z San-Remo następujący telegram. „W chwili najgłębszego żalu wobec zgonu cesarza wyrażam panu, oraz całemu ministerjum moje podziękowanie za oddanie się i wierność. Liczę na pomoc was wszystkich w trudnym zadaniu, jakie na mnie spada. W sobotę rano wyjeżdżam do Berlina. Fryderyk.”

Berlin 9-go marca, godz. 9 w. (Tel. pryw. K. W.) — W sprawie żaloby publicznej cesarz Fryderyk nadesłał do ministerjum stanu następujący dekret: „W przedmiocie praktykowanych dotychczas form żaloby krajowej nie wydajemy żadnego rozporządzenia. Pozostawić chcemy każdemu Niemcowi swobodę, jaki chce dać wyraz żalowi swemu po zgonie takiego cesarza”. Co do terminu zawieszenia widowsk również nie wydano żadnego przepisu.

Berlin 9-go marca g. 2 popołud. (Tel. pr. K. W.) — Czas przyjazdu cesarza Fryderyka Wilhelma trzymany jest ze strony urzędowej w dziwnej tajemnicy.

Po przybyciu do stolicy nowy monarcha zaprzysięgnie na konstytucję w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, poczem *Reichsanzeiger* ogłosi wstąpienie na tron.

Armja złoży przysięgę dopiero na rozkaz cesarza.

San Remo 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Lekarze skonstatowali, że ogólny stan cesarza Fryderyka jest dobry. Chory noc przespał bez przerwy. Dziś spacerował w ogrodzie.

Wiadomość o śmierci cesarza nadeszła tu o godz. 10 ej rano.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Informacja, powzięta z listu dra Kussmaula, twierdzi, że w chorobie cesarza Fryderyka nastąpi zapewne kilkotygodniowa, około miesiąca trwać mogąca pauza, poczem okażą się nowe nabrzmienia.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Cesarz Franciszek Józef przesłał cesarzowi Fryderykowi III-mu telegram kondolencyjny.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Cesarz Franciszek Józef udał się dziś w południe do ambasadora niemieckiego, ks. Reuss, aby wyrazić ces. Fryderykowi współczucie z powodu śmierci cesarza Wilhelma. (Aj. półn.)

Paryż 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Prezydent Carnot przesłał cesarzowi Fryderykowi III-mu telegram kondolencyjny.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Dziś, jako w dniu urodzin Najjaśniejszego Pana, miasto ubrane jest flagami. W kościołach odprawione zostały nabożeństwa. Przyjęcia dworskiego nie było. W teatrach aleksandryjskim i maryjskim zapowiedziano bezpłatne widowiska dla uczniów i uczennic.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Na mocy rozkazu ministerjum wojny polecono wydawać duchowieństwu wojennemu powiększone dodatki na mieszkanie od 13-go stycznia 1889-go r., a powiększone pensje od dnia 13-go stycznia 1890-go r.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — *Now. wr.* donosi, iż ministerjum finansów zajęte jest rewizją wszystkich traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznymi.

Petersburg 9-go marca. (Tel. Ajencji półn.) — *Now. wr.* donosi, iż projekt organizacji inspekcji nad rozwojem przemysłu ludowego został ostatecznie przyjęty. Odpowiednie kredyty zostaną asygnowane. W r. b. opracowane zostaną projekta muzeów dla wyrobów tego rodzaju w różnych guberniach.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Nietylko tutejsza, lecz i wszystkie giełdy niemieckie były dziś nieczynne.

Drezno 9-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — W Kamienicy (Chemnitz) zachorowało przeszło 900 osób na tyfusa. Cała załoga została umieszczoną w obozie barakowym pod Zeithaim.

Targ Witkowskiego.

Dostawy w dniu wczorajszym były jeszcze mniejsze, jak to zwykle bywa w piątek. Pomimo to usposobienie nie jest mone i w ogóle cznie pewnego rodzaju u zniechęcenie. Kilkadziesiąt korey pszenicy kupowano, placąc za wyborowe ziarno po 6.60, 6.70 do 6.75, za białą 6.30, za pstrą płacono rs. 6. Żyta również tylko kilkanaście korey wystawiono na sprzedaż. Sprzedawano wyborowe gatunki po 3.60, 3.70 i 3.75, średnie 3.45. Ordynarnego nie było. Dowozy owsa wynosiły około 200 korey. Przy usposobieniu mocnem, sprzedawano średnie gatunki po 2.20, 2.25 i 2.30, za wyborowe 2.50, 2.60 do 2.70. Siano oddawano po 40—45 kop., słomę po 25—30 kop. Dowozy siana i słomy stosunkowo nie wielkie.

STRATY I ZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności (do kończenia). Sery zwyczajne od 15 do 30 kop., sery owece od 22 1/2—30 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25—75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 10 do 12 kop. Jaj kopa od rs. 1 kop. 65 do rs. 1 kopiejek 80, na sztuki świeże u włościanek sprzedawano po kop. 2 i pół do 3. Olej słonecznikowy funt kop. 25, rzepakowy kwarta od 36 kop. do 40. Miód funt od kop. 18 do 20 kop. — **Owoce:** jabłka krymskie za funt od 10 do 15 kop., jabłka kompotowe sztuka 2—4 kop., jabłka małe sztuka od 1 do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., sliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., sliwki suszone zagraniczne funt od 30—35 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 20 do 25 kop., orzechy tureckie za kwartę od 16 do 18 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańcz wciąż sporo, pomarańcze małe od 2 i pół do 3 kop., większe od 6—8. Cytryny od 2 i pół do 4 kop. Grzyby suszone za wianek duży od 22 i pół do 25 kop., za półwianki od 12 do 15 kop. Pieczarki za blacik od kop. 30 do 45. — **Warzywa:** Kapusta na główki od 6 do 8 kop., czerwona od kop. 9 do 12. Kartofle na garne od 6 do 7 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchewki tak samo. Cebuli kwarta kop. 3 i pół, pietruszka za pęczek od 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 9—15 kop. Nowalijki z powodu mrozu trzymane w piwnicach, znajdują się wciąż w bardzo małej ilości, na targach, zawsze po większej części zagraniczne, a ztąd drogie. Sałatka za blacik od kop. 15, pomidory zagraniczne 7 i pół do 10 kop. za sztukę, rzodkiewka krajowa pęczek kop. 15, ogórki zagraniczne sztuka od 40 do 50 kop.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 9-go marca 1888 roku). — W dniu dzisiejszym z powodu święta dworskiego targu na Pradze nie było. Dowozy wynosiły: żyta 1 wagon z kolei moskiewsko-brzeskiej, owsa polskiego 2 wagony i litewskiego 2 wagony, oraz 1 wagon kaszy jaglanej.

Tattersal Warszawski.

Perjodyczna sprzedaż koni rozplodowych zaprzęgowych i wierzchowych, odbędzie się w dniach 19, 20 i 21 marca r. b. **Konie meldowane nie placą wpisu cego.** (717)

— Zamówienia na **Węgiel kamienny** po 83 do 95 kop. za korcez przyjmuje dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. 9

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I:	Odchodzą Przychodzą	
	godziny i minuty	
Warszawsko-Wiedeńska		
Gospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją Łódzką.)	5 20 po poł.	11 5 rano
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślanska do Kowla		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślanska do Miawry		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.